

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Dzisiaj i dni następnych Wzruszający, pełen emocji najpiękniejszych i najmocniejszych wrażeń film pt.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.

Życie ulicy

Reżyseri Fr. Borzage

gł. role: Luiza Raineri Spencer Tracy

Popołud. o godz. 3 Dziewczę z dalekiej północy

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Wampir skazany na śmierć

Przegrane przemówienie prokuratora — Trzygodzinna narada sądu — Wyrok brzmiał jednogłośnie: śmierć! — Zbrodniarz przyjął wyrok jakimś niesamowitym odrętwieniem — Obrona zapowiedziała apelację

W tym to podawaliśmy, że rozpoczęła się proces przed Okręgowym w Warszawie — proces zabójcy szofera Szelendaka, Wł. Skwierawskiego.

Pierwszy na liście świadków zeznał się zastępca naczelnika Śledczego Urzędu — Motocyński, który od zeznań zbrodni prowadził dotychczas. Kom. Motocyński ogółowo zobrazował wszystkie ujawnione przez policję okoliczności i pościgi za Skwierawskiego.

Zeznań tych okazało się, że świadek Skwierawski myślał o świątecznym ożenku i w tym celu zbrodnicze działania, miały być zarządzone w Toruniu, Kornelię i z którą niejednokrotnie spotykał się i nocował w hotelu.

W zeznaniu Dmowska stała przed sądem wyraźnie zawstydzona, nie chciała się wyczuwać setki oczu, w których wpatrzonych w nią, niewysokiego wzrostu, dość młoda, raczej ładna. Na jej opuszczonej dyskretnie woalce, w której nosiła palto z białym kołnierzem, od której widać się wpięty kwiat róży.

Co świadkowi wiadomo w sprawie? Dmowska jest zakłopotana, szepcze: — Widziałam się raz z Skwierawskim... Było to w biurze pana Wandta, którego znam od dawna. Biuro „Postep”, to biuro ma onialne, ale pan Wandt jest moim osobistym znajomym. Moi bliscy są ziemianami i p. Wandt był właścicielem majątku. Czy pani rozmawiała ze Skwierawskim? Tak, ale krótko. Mówił, że jest kolejarzem, jeździ na ekspresie. Czy pani korespondowała ze Skwierawskim? Wiadek jest zakłopotana. — Ja nie. Skwierawski napisał mi list i przysłał 2 fotografie. Później te fotografie oddałem. W przesłuchaniu, nic dziwnego — było kłopotliwe dla panny Dmowskiej, która wszak mogła dostać w szpony wampira — skończyła.

Dmowska jak najszybciej

nie wchodzi w tłum publiczności. Woda za nią roześmiane oczy i twarze licznych słuchaczy.

Skwierawski przez cały czas badania świadków i nawet św. Dmowskiej, siedzi pochylony na ławie oskarżonych, zakrywając twarz olbrzymią dłoń. Wstaje automatycznie, kiedy przewodniczący każe świadkom przyrzec się celem rozpoznania osoby oskarżonego.

Nędzny zbrodniarz i nędzny aktor zjednoczyli się w jednej osobie.

Skwierawski pozornie nie reaguje nawet wówczas, kiedy ma być zbadany w charakterze świadka jego brat, 19-letni Klemens Skwierawski.

Św. Skwierawski odmawia zeznań, korzystając z przysługującego mu prawa.

Swoisty nastrój wprowadziła na salę 21-letnia Kamilię Masłowska.

— Zawód świadka? — pyta przewodniczący.

— Przy mężu.

— A mąż czym się zajmuje?

— Robotnik fabryczny.

Jak wiadomo u Masłowskiej w mieszkaniu przebiegał się Skwierawski, sprowadzawszy walizy z hotelu. Było to w dniu ucieczki je

go do Lwowa.

— Gdzie świadek poznał Skwierawskiego?

— Na ulicy. Nasza znajomość trwała 5 do 10 minut.

— I poszłicie do mieszkania świadka?

— Tak. Zostaliśmy tam sami.

— Czy dał jakieś honorarium?

— Tak. Zostawił mi 5 zł.

Po świadku Masłowskiej badanie innych odbywa się w szybkim tempie. Zeznają małż. Chojnaccy, właściciele taksówki, którą kierował ś. p. Szelendak, zeznają mieszkańcy Miocin, a więc grabarz, u którego Skwierawski wypożyczył ośki, a następnie szoferzy z Lublina i Warszawy, koledzy ś. p. Szelendaka. Wszyscy ci świadkowie ustalają fakty znane już z aktu oskarżenia.

Uderzające jest to, że w każdej chwili Skwierawski umiał dać sobie rady i znajdował wyjście z każdej sytuacji. Nie zapomniał o żadnej niemal drobności, która by mogła naprowadzić policję na jego ślad.

Wszyscy i później jeszcze zbadani świadkowie zgodnie charakteryzowali Skwierawskiego, jako człowieka zdecydowanego i opornego w każdym ruchu. Każdy szczegół był doskonale przez

Skwierawskiego przemyślany i opracowany z całą precyzją.

Skwierawski odznaczał się jednocześnie nieprzeciętną grzecznością, zdobywając sobie w ten sposób sympatię i zaufanie.

Jednym słowem Skwierawski — morderca to człowiek zupełnie inny niż ten Skwierawski, który się dził na ławie oskarżonych. Różnił się od niego nawet pod względem fizycznym. Skwierawski miał dość siły, aby po nieprzespanej nocy, po dalekiej podróży autem do Brodnicy, morderstwie Szelendaka, makabrycznym powrocie z trupem, sam — bez niczyjej pomocy — kopać głęboki grób w zamarłej na kamień ziemi Jasku młocińskiego, a teraz pozorną trudność mu sprawia podnoszenie się z ławy oskarżonych. Gdy każą mu wstać, chwytając obiema rękami barierę, wstaje powoli, oczekując, aż mu eskortujący na ławie policjanci pomogą swym ramieniem.

Rzecz jasna, że ta niezdolność przemiana jest bez wątpliwości tylko pozorną. Symulacja Skwierawskiego, jego fałszywa skrucha mierzi nie mniej niż potworna zbrodnia.

Skwierawski, który, wydawało by się, jest zupełnie złamany i szuka tylko pociechy i rozgrzesze

nia, w rzeczywistości pilnie przyслуchuje się przebiegowi rozprawy.

Zeznał św. Rybicka, manicurzystka. W jej zakładzie fryzjerskim bawił Skwierawski w dniu 15 stycznia od godz. 9 min. 30 do godz. 12 min. 45. Przy robieniu manicuru rozpytywał Rybicką o stan interesów i czy sama siedzi przy kasie. Niewątpliwie zbroj po zamordowaniu ś. p. Szelendaka upatrywał nową ofiarę.

Skwierawski zdaje sobie sprawę, że zeznanie świadka jeszcze bardziej go pogrąży. Wstaje i mówi:

— Nie mam pretensji do nikogo. Mam pretensję do pani Rybickiej, że mówi nieprawdę. Nigdy o kasę nie pytałem. Kłamstwo Skwierawskiego nie robi wrażenia na nikim. Ostatnim ze świadków to ojciec tragicznie zamordowanego Szelendaka. Żałę o swój los. Syn był niezwykle przyzwoitym człowiekiem, nigdy z nikim nie miał zwady, uczciwy, pracowity, poświęcał się dla niedośćnięjących rodziców. Śmierć jego przyprowadziła matkę o chorobę, która nie pozwoliła jej nawet na przybycie do sądu.

Przewód sądowy zamknięty. (Dokończenie na str. 2-e)

Rząd Chautemps podał się do dymisji. Ostatnia deklaracja premiera w Izbie Deputowanych

PARYZ. Wczoraj o godz. 9.40 Herriot otworzył posiedzenie Izby Deputowanych w obecności około 400 deputowanych. Premier Chautemps wszedł niezwłocznie na trybunę i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

„Zaledwie przez 4 dniami zwracałem się do tego zgromadzenia dwukrotnie o wotum zaufania i zarówno Izba, jak Senat uchwały je jednogłośnie. Lecz wyłoniły się nowe zagadnienia, które wymagają całkowitego wyjaśnienia.

Po odbyciu narady z szeregiem osobistości, uznałem, że należy przedłożyć Izbie, a przez nią krajowi wyjaśnienia, które wydają się niezbędne, tymbarziej, że obiegały i obiegały alarmujące pogłoski, iż rząd jakoby nie może nadażyć za wypadkami. Nic podobnego nie ma.

Skarb nie stoi w obliczu bezpośrednich trudności. Czy ktośkolwiek może wątpić, że emisja pożyczki na obronę narodową nie będzie z łatwością pokryta? Więc przesilenie walutowe? Nie ma go również. Kursy pozostały bez zmian jeszcze

przed trzema dniami.

Zagadnienie, które stanowi troskę rządu, nie jest zagadnieniem nowym. Premier Blum przedstawił je już w roku ubiegłym. Nie jest rzeczą możliwą dopożyczać każdego roku 38 do 40 miliardów.

Emittowaliśmy cztery pożyczki w jednym półroczu. Wydatki wojskowe wzrosły z jednego miliarda 800 milionów na 3 miliardy 200 milionów.

Wspominając następnie, że w dniu dzisiejszym miał być złożony projekt o zaopatrzeniu robotników na starość i o dodatkach rodzinnych premier dodał: „Nie mogę jednocześnie mówić o woli oszczędności i przedkładać projektów, związanych z miliardowymi wydatkami. Pragnę, aby wyrażono rządowej zaufanie tak, jak mój kolega Blum domagał się przed rokiem.

Starzy czekać będą dłużej jeszcze, o ile nie zdołamy osiągnąć porozumienia. Podobnie też nie domagałem się zniesienia 40-godzinnego tygodnia pracy w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, a pragnę tylko, aby wnioski komisji ankietowej wzięte były pod u-

wagę dla uniknięcia bezrobocia i podniesienia wytwórczości.

Chodziło mi o stworzenie atmosfery uspokojenia społecznego. Odwołałem się do tych, którzy mają bliski kontakt z klasą robotniczą, podkreślając, że ze strajkami trzeba skończyć. Uzbrojonej Europie należy wykażać, że Francja pragnie zwiękzyć swą energię i potęgę.

We wszystkich mych wymaganiach nie było nic takiego, co mogłoby narazić na szwank doktryny niektórych stronnictw. Dlatego też zwracam się do Izby z ostatnim apelem. Jeśli moi

przyjaciele w większości nie będą w możności odpowiedzieć na apel, wyciągnę z tego konsekwencje polityczne w sposób najbardziej jasny.

Schodząc z trybuny, Chautemps nie powrócił na ławy rządowe, lecz opuścił całą posiedzenie, czyniąc kolegom znak, aby poszli za nim.

Śladem premiera poszli niezwłocznie wszyscy ministrowie. Przewodniczący Herriot zamknął posiedzenie. Członkowie rządu z premierem na czele udali się bezpośrednio z Izby do Pałacu Elizejskiego, celem złożenia Prezydentowi Republiki zbiorowej dymisji gabinetu.

Delegacja nauczycieli u Premiera „Falanga” ulegnie konfiskacie

Premier gen. Stawoj-Składkowski przyjął w dn. 9 marca senatorkę Stefanję Kudelską oraz następnie delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Zygmunta Nowickiego i przewodniczącego wydziału obrony prawnej Henryka Jedrusika.

Przedmiotem interwencji delegacji było ukazanie się w numerze „Falangi” z dnia 22 lutego b. r. fotomontażu, mającego na celu poniżenie godła „ZNP”.

Pan premier, uważając że jest to godło drogie dla rzeszy nauczycielstwa polskiego, przychylił się do wniosku, aby skonfiskować wyżej wspomniany numer „Falangi”.

karbolinę sadowniczą D. K. M. oraz środki chemiczne, do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych poleca: Skład Apteczny P. Podgóski

Kalendarz dnia

11 MARZEC
Piątek
Suchedni, Konstantyna wyzn.
Słowiański: Ludosława.
Słońca wach. 6.1, zach. 17.32.
Księżycy wschód 11.57, zach. 3.4.

KRONIKA HISTORYCZNA:
446 Zmarł hetman koronny St. Konięcpolski.
418 Przywiezienie zwłok Kościuszki do Krakowa.
417 Wybuch rewolucji w Rosji.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Gdy suchy marzec, kwiecień mokry, ni przychłodny.
Wtedy rok nie będzie głodny.
CIEKAWY WIADOMOŚCI:
Pierwszy pociąg pancerny został ujęty przez Niemców 1871 r. przy obłocie Paryża.

Humaczenie snów

P. Ja-ga z Woli. Znajomy ma ja-
leś zmartwienie. Znajoma wyjdzie
z maż. Podróż czeka Panią latem.
Smutek chwilowy będzie.
Smutne moje życie. Wyjdzie Pani za
mąż za swego znajomego. Na loterii
wygra Pani. Będzie kłopot pie-
kny. Odwiedzi Panią dawno niewi-
dziana osoba.
Otwóck 166-9. Będzie rozmowa z
poczyzną w mundurze. Los się do
Pani uśmiechnie. List nadejdzie. Be-
dzie jakaś sprawa sądowa w roku
przyszłym.
Beniamin. Matka Pańska nie wy-
strowieje.
P. Tadeusz 37. Szatynka kocha się
w Panu. Otrzyma Pan list. Spełnią
się marzenia. Będzie przejściowe nie-
maganie.
Czesława 27. Wyjdzie Pani za maż.
Włotnia będzie w niedalekiej przysz-
łości.
JK. (Kraków). Będzie jakieś nie-
wykłe wydarzenie, które będzie mia-
ło wpływ na Pani losy. Miła rozmowa
z kobietą czeka Panią. Kłopot nie-
bezpieczny. Radosna przygoda.
P. Danusia P. z Krakowa. Charak-
ter Pani narzeczonego: rozsądny, uczu-
sowy, wpada łatwo w gniew, który
szybko mija. Wola niezbyt silna. Prze-
jdzie jakieś zawody. Na ogół dużo za-
mił. Pani ma zdolności literackie; mo-
że Pani spróbować szczęścia w tym
branżu, nie zważając na pierwsze
niepowodzenia.
A. B. C. Rzekosznia. Urzędnik pań-
stwowy lub samorządowy darzy Pa-
nią gorącą sympatią. Spełni się ży-
wienie. Rozrywka będzie. List na-
dejdzie.

Na małej wokandzie...

Wiedza tajemna
czyli: „Ochłaj z cudami”

(A. E.) W przytulnym mieszkaniu pani Agaty Dyrdałowej czarno było od ludzi.
Goście siedzieli dokoła stołu i zjadali, jakby trzy lata nie jedli, a uśmiechnięta gospodyni roznosiła coraz to nowe dania, powtarzając:
— Proszę państwa łyżki do-
brze wytrzeć, żeby nie zarzuci-
li, bo srebrne.
Gdy obiad miał się ku koń-
cowi, siedzący przy stole pan
Wincenty Flisak zauważył, że
zasiad jego, Bogumił Szczypio-
rowski, chowa ukradkiem łyż-
kę do kieszeni. Sposrządzenie
to nasunęło panu Wincentemu
pewien projekt, wobec czego
podniósł się i rzekł:
— Goście drodzy, a także sa-
mo szanowna gospodyni!
Skoro minęła już pora wy-
terki, którą żeśmy przed mo-
mentem zaprzestali wtrajając, w
pierwszych słowach mego prze-
mówienia dziękuję pani Dyrda-
łowej za te całe chabaninę.
Jendyczka była pierwszoklas-
na, ożór fajny, a serdelków to
już wolę nie spominać, żeby
nie znow na apelyt nie wzięło.
Ochłaj, czyli wódeczność, w
przednich gatonkach był, a za-
to dai ci Boże, droga gospody-
ni, żebyś do stu dwudziestu lat
firmowem gazem zalewać się
mogła.
Teraz zaś, ponieważ że kisz-
ki napchane już są, drugi no-
mer programu będę zawiązywał.

Pan życia i śmierci 200 tysięcy szpiegów
wszechpotężny Jagoda, b. szef GPU na ławie oskarżonych

Jednym z głównych bohaterów
tragifarsy moskiewskiej,
rozgrywanej się przed sądem
wojskowym jest Henryk Jagoda,
który jeszcze nie dawno
był wszechpotężnym szefem
G.P.U.

Jego zwierzchnik, Menżyński,
szef GPU, która objęła fun-
kcje Czeki, był chorowitym
człowiekiem.
Po śmierci Menżyńskiego,
który zdaniem prokuratora
Wyszyńskiego, został podstępnie
zgiadony przez lekarza
Pletniowa, Jagoda objął kie-
rownictwo GPU.

Jagoda, mając teraz nieograniczoną
władzę, rozbudował
olbrzymią sieć szpiegowską,
która rozciągnęła się na całą
Rosję. W każdej fabryce, w ka-
żdym zakładzie, jak i w ka-
żdym oddziale czerwonej armii,

znajdowali się szpiegdy. Nad
wszystkimi członkami partii
rozłożono baczna obserwację.
Władca GPU miał do swego
rozporządzenia 200.000 szpie-
gów.
Gdy wyszedł dekret, że zło-
to zostaje zarekwirowane
przez państwo, Jagoda z całą
bezwzględnością przystąpił do
wprowadzenia tego dekretu w
życie. Oto na przykład w pew-
nym mieście rozstrzelano 5 te-
chników dentystycznych i le-
karzy dentystów — w tym jed-
ną kobietę — tylko dlatego, że
przechowywali trochę złota,
niezbędnego do plombowania
zębów.



CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłagana i co-
rocznie, nie robiąc różnicy dla pól-
wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
Przy zwalczaniu chorób płucnych
bronchitów uporczywego, męczącego
kaszlu, grypy itp stosują pp. lekarze
BALSAM TRIKOLAN - AGE
który, ułatwiając wydzieleniu się
plwociny, wzmacnia organizm, i samo-
poczucie chorego oraz powiększa wa-
gę ciała i usuwa kaszel.

Żona „upiora Skierniewic”
nie brała udziału w zbrodni

Zeznania złożone w czasie
dochodzenia przez żonę po-
twornego mordercy ze Skier-
niewic Bronisława Janowskie-
go nie wniósły nic nowego. Po-
nieważ dokonana ekspertyza
ustaliła, iż znalezione w ręku
zamordowanej gen. Kozickiej
włosy nie należą do Janow-

skiej, podejrzenie o udział jej
w dokonaniu zbrodni zostało
obalone.
Włosy te wyrwała sobie z
głowy sama generałowa, praw-
dopodobnie w chwili, gdy zbro-
dniarz rzucił się na nią z okrw-
wioną siekierą.

Największy zegar na świecie
i inne „cuda”, o których mówi się: „największy”

Największy głośnik świata
znajduje się w Ameryce: mem-
brana jego ma metr średnicy.
Największy magnes świata
znajduje się w leningradzkim
instytucie radowym; waży on
75 ton i może przyciągnąć cięż-
zar wagi 150 ton.
Największe śmigło samolotu

jest obecnie produkowane w
angielskich zakładach De Ha-
willard; jest ono przeznaczone
dla motorów samolotowych o
sile 1.700 koni, a jego średnica
wynosi 4.43 metra.
Największy zegar świata znaj-
duje się w Durbanie, w połud-
niowej Afryce; ma on 70 me-
trów średnicy.

W SZKOLE
Nauczyciel: — Powiedz mi co
to jest para?
Uczeń: — Woda, która się
poci, panie psorze!

Jak ludność drżała przed a-
gentami Jagody wskazują dobi-
tnie kursujące po Rosji ane-
doty. Oto jedna z nich. Dwaj
Rosjanie szli przez puste pole.
Nagle jeden z nich odzywa się,
że z ich znajomym, Iwanowem
jest coś nie w porządku. Drugi
przerzywa mu i prosi, aby mi-
lcział. Ten zdumiony rozgląda
się na wszystkie strony i pyta
się dlaczego, przecież w pobli-
żu nie ma żywej duszy. Na to
drugi odpowiada:



W Turynie we Włoszech bawi obecnie znakomita artystka filmowa zwana „slinksem północy” Greta Garbo w towarzystwie świetnego dyrygenta amerykańskiego, z pochodzenia Polaka, Stokowskiego. W związku ze wspólnym pobylem znakomitych artystów w Europie, obiegaly prasę filmową pogłoski, jednakże niesprawdzone, jakoby Greta Garbo miała poślubić Stokowskiego.

BARSZCZ POLSKI ST. STRÓIWAŚ

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Table with columns for EMISJA II, PO 300 ZŁOTYCH, and a list of numbers for the loan draw.

Wycieczka Zrzeszenia
Przemysłu Graficznego

W dniu 5 b. m. wyjechała do
Niemiec wycieczka przemysłow-
ców graficznych przedstawicieli
Zrzeszenia Przemysłu Graficz-
nego w Polsce. Celem wyciecz-
ki jest zwiedzenie Targów Lip-
skich, najnowocześniejszych za-
kładów graficznych oraz zapo-
znanie się z organizacją pracy
i rozwojem technicznym dru-
karstwa na terenie Trzeciej
Rzeszy.

Największą halą wystawową
świata jest New-Earls Court-
Halle; jej powierzchnia wynosi
53.000 metrów kwadratowych;
znajdują się w niej 4 restaura-
cje, w których może się pomie-
ścić 4.000 osób. Poza tym w
hali znajduje się garaż, przezna-
czony dla 2.000 samochodów.
Największy tunel świata wy-
kańczony obecnie w stanie
Virginia w Ameryce; ma on
prawie 30 kilometrów długości,
będzie więc o 10 kilometrów
dłuższy od tunelu simpleńskiego.

Wszystkim zebrany na lepsze
trawienie magiczne sztukę po-
każę tera, znakiem czego —
uwaga!
Widzicie państwo wszyscy
na stole przede mną srebrne
łyżkę leżącą. Ja te łyżkę ze sto-
łu bierę.
Kładę ją do kieszeni, wszy-
scy widzą, prawda? A tera ho-
kus, pokus, tere tere kuku! No
i gdzie łyżka? W mojej kiesze-
ni? A nieprawda, bo w kiesze-
ni u pana Bogumiła Szczypio-
rowskiego!
Rad nie rad wyciągnął pan
Bogumił srebrną łyżkę z kiesze-
ni.
Zachwyceni widzowie poczęli
winszować panu Wincentemu
magicznych uzdolnień, nie więc-
dziwnego, że cudotwórca cho-
dził po pokoju nadeły, jak paw.
Zdenerwowało to w końcu
pana Bogumiła, który — tyk-
nawszy parę większych dla od-
wagi — kopnął pana Wincente-
go poniżej krzyża.
Pan Wincenty naturalnie nie
pozostał napaśnikowi dłużny
i wynikła bójka, w trakcie któ-
rej, ku zdumieniu widzów, z
kieszeni czarodzieja wypadła
srebrna łyżka pani Dyrdałowej.
W rezultacie obaj zapasnicy
stanęli przed sądem, jako oskar-
żeni o kradzież łyżek.
Sąd skazał każdego z nich
na miesiąc aresztu z zawiesz-
eniem.

HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi
że jedynie mechanicznie wyko-
nane opakowanie proszków da-
je gwarancję całkowitej higie-
ny.
MASZYNOWO — BEZ DOTY-
KU RĄK
wykonane proszki „Migrena-
Nervosin” Z KOGUTKIEM W

TOREBKACH (nowe opakowa-
nie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.
Dbając więc o własne zd-
owie, żądajcie proszków Z KO-
GUTKIEM tylko w MECHA-
NICZNIE WYKONANYCH TO-
REBKACH, — gdyż dzięki e-
mu unikniecie narażenia zd-
owia na przykre niespodzianki.

Table with columns for numbers and corresponding values for the loan draw.

